

O OBRAZACH, KTÓRE WZBOGACAJĄ MOWĘ

Większość gestów wykonujemy bezwiednie,
wspomagają one naszą mowę.
W różnych kulturach te same gesty
mają inne znaczenie.



dr Maciej Rosiński

Jest adiunktem w Instytucie Anglistyki Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie prowadzi zajęcia z językoznawstwa oraz analizy dyskursu. Bada metafory w nauce oraz multimodalność, czyli związki między różnymi wymiarami komunikacji, takimi jak mowa, gestykulacja i rysunek.
m.rosinski@uw.edu.pl

Maciej Rosiński

Instytut Anglistyki, Uniwersytet Warszawski

Każda osoba interesująca się komunikacją słyszała zapewne o istotnej roli sygnałów niewerbalnych, których używamy w rozmowie. Poradniki internetowe chętnie uczą nas, jak z mowy ciała wyczytać intencje rozmówcy i jakich postaw i gestów używać, żeby pokazać swoją pewność siebie. Abstrahując od wiarygodności takich porad, warto zauważyć, jak pojemny jest termin „mowa ciała”, który uwzględnia mimikę, postawę, ruch oczu, gesty spontaniczne, a także konwencjonalne, jak np. kciuk skierowany w górę lub obraźliwy środkowy palec. Pojęcie mowy ciała obejmuje też pantomimy (które obrazują rozbudowane treści ciałem), ale wyklucza już języki migowe ze względu na ich pełnoprawne gramatyki oraz zasoby słownictwa. W językoznawstwie kognitywnym rosnącym zainteresowaniem cieszy się analiza gestów

towarzyszących mowie, czyli po prostu gestykulacja. To jej przyjrzyć się w tym tekście, starając się pokazać, jak obrazy są tworzone w komunikacji językowej.

Rodzaje gestów

Trzeba wiele samozaparcia, by w trakcie rozmowy stać w kompletnym bezruchu. Zdecydowana większość gestów przychodzi nam spontanicznie. Wyciągnięta ręka może wskazać na przedmiot rozmowy albo kierunek, w którym planujemy się udać; rozwarty kciuk i palec wskazujący mogą pomóc w pokazaniu wielkości omawianego przedmiotu; ruchy ręki lub innych części ciała mogą też nadawać rytm wypowiedzianym zdaniom i podkreślać najistotniejsze elementy naszej wypowiedzi. Te trzy podstawowe kategorie nazywane są gestami deiktycznymi, ikonycznymi oraz batutami. Gesty deiktyczne są związane ze wskazywaniem i pozwalają nam wykorzystać fakt dzielenia przestrzeni z rozmówcami. Co ciekawe, gesty te nie zawsze wskazują osoby, przedmioty czy kierunki. Mogą operować również w bardziej abstrakcyjnej przestrzeni dyskursu, o której opowiem w dalszej części tekstu. Ikony



to gesty, których forma z założenia ma przypominać obiekt przez nie wyrażany. Uwzględnia to zarówno wykorzystanie całego ciała do naśladowania jakiejś osoby, jak i użycie rąk do interakcji z wyobrażonymi przedmiotami oraz gesty ukazujące jakąś wybraną cechę przedmiotu, np. wielkość, kształt czy prędkość. Batuty to rytmiczne ruchy ciała bezpośrednio związane z tempem wypowiedzi. Często łączą się one z gestami deiktycznymi lub ikonycznymi, bo nic nie stoi na przeszkodzie, by wykorzystać palec wskazujący do rytmicznego pokazywania jakiegoś kierunku czy kształtu. Z tego względu analiza gestów nie traktuje wspomnianego podziału jako sztywnych kategorii, ale widzi gesty deiktyczne, ikoniczne i batuty raczej jako wymiary, w których jest budowane znaczenie.

Powyższy podział sugeruje niektóre z funkcji, które gesty pełnią w komunikacji językowej. Przyjrzyjmy się tym funkcjom z bliska. Przeciętny użytkownik języka może nie zdawać sobie sprawy z tego, jak mało precyzyjnym medium są słowa. By określić położenie, mamy do dyspozycji takie wyrazy jak „północ”, „południe”, „lewo”, „przed” itp., ale w codziennej komunikacji nic nie zastąpi natychmiastowości gestu,

który może obrać każdy kierunek w przestrzeni. Gesty wzbogacają nasze komunikaty o dodatkowe elementy, które trudniej wyrazić w języku. Forma wizualna nie tylko znacznie lepiej oddaje wymiary i kształty, lecz także pozwala zakotwiczyć znaczenie w ciele, dając zarówno fizyczny punkt odniesienia, jak i zewnętrzny obraz przeżywanych emocji. Językoznawca Vyvyan Evans w swojej książce *The Emoji Code* przekonuje, że za popularnością emotikonów w komunikatorach stoi właśnie potrzeba szybkiego wyrażania treści emocjonalnych, które w rozmowie na żywo można by oddać gestami, mimiką i tonem głosu. Tekst na czacie pozbawiony emotikonów wydaje się chłodny, poważny i monotonny niczym płaska, jednostajna wypowiedź.

Powstaje pytanie, czy ta dodatkowa warstwa znaczenia nie jest w niektórych przypadkach zbędna. Jeśli znaczenie wyrażone w słowach pokrywa się z obrazem w gestykulacji, czy nie wystarczą nam same słowa? By zrozumieć, dlaczego ludzka komunikacja przebiega kilkoma kanałami jednocześnie, warto spojrzeć na gestykulację jako mechanizm bezpieczeństwa. Zdarza nam się rozmawiać w miejscach, gdzie uwagę rozmówców rozprasza hałas i rzeczy dziejące się wokół.

Gest wskazujący
na wydarzenie wcześniejsze
na osi czasu

Z pomocą przychodzą gesty, które sterują uwagą rozmówcy, rozkładając akcenty wypowiedzi. Dodatkowo ich kształty rysowane w powietrzu pomagają domyślić się, co zostało powiedziane, gdy nie wszystkie dźwięki usłyszymy tak, jak trzeba. Część tego procesu dzieje się nieświadomie i podobnie jak z plamką ślepą w oku nasz mózg potrafi sam uzupełnić brakujące dźwięki w sygnałach trafiających do uszu. Im więcej sygnałów jest dostępnych rozmówcom, tym mniejsza szansa na nieporozumienia.

Synchronia

Obrazy, które tworzymy za pomocą ciała, nie służą tylko naszym odbiorcom. Gdyby tak było, nie gestykulowalibyśmy chociażby podczas rozmów telefonicznych, gdy nikt nas nie widzi. Gestykulacja i mowa są tak z sobą związane, że unieruchomienie rąk ma znaczący wpływ na płynność wypowiedzi, a jednocześnie zajmnięcia w mowie na ogół przerywają też potok gestykulacji. Badacze tacy jak David McNeill i Cornelia Müller twierdzą, że gesty są formą uzewnętrznionego myślenia. W procesie analizy potok słów i gestów jest dzielony na mniej więcej dwusekundowe jednostki, które wyrażają kompletną myśl w obu kanałach. Podział ten jest uzasadniany nie tylko badaniami nad strukturą mowy, lecz także neurobiologiczną hipotezą momentu percepcji. Zgodnie z nią nasza uwaga dzieli się na przedziały czasowe, w których bodźce są rejestrowane jako całościowe doświadczenie.

W zdecydowanej większości sytuacji gest nieznacznie wyprzedza wypowiadane słowa, lecz struktura jego znaczenia jest uzależniona od mowy. Obrazy tworzone w gestykulacji są wyrazem tzw. myślenia dla mówienia, a więc trybu myślenia dostosowanego do kategorii, którymi operuje język. Przykładem cechy gramatycznej kształtującej myślenie dla mówienia jest rozróżnienie struktur używanych w opisie



MACIEJ ROSIŃSKI

ruchu. Język polski wykorzystuje tzw. ramę towarzyszącą, co oznacza, że do czasowników wyrażających sposób poruszania się, takich jak „chodzić”, dodaje elementy wyrażające kierunek ruchu czy pokonaną drogę, np. przedrostek „s-” albo „w-”, i opcjonalnie kolejne frazy, takie jak „po schodach”. W języku hiszpańskim, wykorzystującym ramę czasownikową, potrzebujemy odrębnych czasowników „bajar” i „subir”, by wyrazić kolejno schodzenie i wchodzenie. Czasowniki te nie mówią nic na temat sposobu poruszania, tak jak polskie „chodzić”, „biegać”, „łatać”. Choć istnieje możliwość dodania tej informacji w zdaniu, nie musi ona zostać wyrażona, szczególnie jeśli kontekst pozwala na wywnioskowanie dodatkowych informacji.

Wyżej opisane ramy przekładają się na gestykulację na kilka sposobów. Po pierwsze, Hiszpanie opisujący ruch jakiegoś przedmiotu mogą pominąć zwrot wyrażający typ ruchu i zmanifestować go np. przez nadanie swojej dłoni odpowiedniej prędkości lub kształtu. Pozwala to na wypuklenie charakteru ruchu przy jednoczesnym zachowaniu zwięzłości wypowiedzi. Odwrotna sytuacja zachodzi u osoby posługującej się językiem angielskim lub polskim. Rama towarzysząca w tych językach wymusza uwzględnienie rodzaju ruchu już w czasowniku, nawet gdy sam charakter ruchu nie jest tak istotny. Ruch obrotowy dla angielskiego czasownika „roll” jest bardziej istotny w zdaniu „The car rolled down the hill” (Samochód stoczył się ze wzgórza) niż w zwrocie „Let’s roll!” (No to jazda!). Możemy w tej sytuacji spodziewać się, że gest sugerujący ruch obrotowy pojawi się częściej w pierwszym zdaniu, w którym obraz swobodnie obracających się kół wydaje się kluczowy.

Rama towarzysząca w mówionym angielskim pozwala dość swobodnie opisywać trajektorię ruchu przez dodawanie kolejnych przymków: „He went out, down, onto the street” (Wyszedł, w dół, na ulicę).



MACIEJ ROSIŃSKI

Gest ukazujący mały
obracający się przedmiot

Każdemu fragmentowi ruchu może towarzyszyć oddzielny gest, dzielący trajektorię na fragmenty. Choć oddanie tych wszystkich szczegółów jest możliwe w hiszpańskim, bardziej naturalną formą mówioną będzie zapewne „Bajó a la calle”, a gestem towarzyszącym jeden płynny ruch oddający całą trajektorię.

Metafory w gestach

Pisałem dotychczas o gestach obrazujących lub wskazujących konkretne przedmioty, ale warto wspomnieć też o myślach dotyczących rzeczy mniej uchwytnych. Kategorie, którymi się posługujemy, nie mają wymiarów, kształtów czy położeń, a jednak w rozmowie na temat sprawiedliwości, miłości czy polityki gestykulacja nie ustaje. Kluczem do zrozumienia znaczenia gestów w kontekście abstrakcji jest ludzka umiejętność metaforycznego rozumienia pojęć. Wróćmy do przykładu osoby, która w trakcie wypowiedzi wskazuje palcem w pustą przestrzeń. Gest ten uzasadnia metafora, zgodnie z którą myśli oraz idee to materialne przedmioty. Jest ona wyrażana w języku zwrotami takimi jak „odsuńmy tę myśl na bok” czy „podrzuci mi jakiś pomysł”, w których czasowniki sugerują, że myśli można dotykać, operować nimi.

Interesujące jest to, że gesty i słowa często współwyrażają pewne metafory. Mówiąc o „drugiej stronie problemu”, możemy przesunąć rękę w bok, zachęcając osobę, z którą rozmawiamy, by rzeczywiście spojrzeć gdzieś indziej. Możemy podkreślić podobieństwo lub kontrast między dwoma pomysłami, wystawiając przed siebie otwarte dłonie skierowane ku górze. Otwarta dłoń sugeruje prezentację myśli jako materii – bliskość przestrzenna może być rozumiana jako podobieństwo, a dystans jako różnica.

Innym przykładem metaforycznego obrazu abstrakcji jest pojęcie czasu. W ostatnich dekadach językoznawstwo badało powszechność przestrzennych metafor czasu w językach świata. W języku polskim mówimy o przyszłości „przed nami” i przeszłości „za nami”, a wypowiedziom dotyczącym dnia jutrzejszego czy wczorajszego może towarzyszyć gest wskazujący odpowiednio przed nas i za nas. Ajmarowie, jeden z rdzennych ludów Boliwii, przestrzenny obraz czasu postrzegają inaczej. Przeszłość rozumieją jako to, co obejrzone na własne oczy, w związku z czym osoba mówiąca o minionych dniach wskaże ręką przed siebie. Przyszłość zaś jest nieznana i niewidoczna, a w trakcie rozmowy o niej Ajmarowie wskażą za siebie.

Przestrzennych metafor czasu jest więcej. Oś czasu rysujemy chociażby na wykresach i kalendarzach z lewej do prawej. Choć ten obraz nie jest odzwierciedlony w języku zwrotami typu „lewy/prawy dzień”, to ma on swój wymiar psychologiczny. We własnych badaniach nad gestami, miałem okazję zaobserwować, jak uczestniczka badania grupuje wydarzenia na men-



MACIEJ ROSIŃSKI

talnej osi, a gdy chciała zaznaczyć, że coś wydarzyło się wcześniej, zataczała palcem w powietrzu łuk biegnący od prawej do lewej.

Przyszłość badań

W artykule zarysowałem jedynie ułamek zagadnień, którymi zajmuje się współczesna analiza gestów. Choć ta gałąź językoznawstwa ma już za sobą dekady rozwoju, cały czas mierzy się z nowymi pytaniami i problemami. Przykładowo, choć kultury całego świata używają gestów w komunikacji, nie jest łatwo określić, co w strukturze gestów jest uniwersalne dla wszystkich ludzi, a co unikatowe tylko dla danej społeczności. Globalizacja spowodowała zniknięcie wielu języków, a kolejne tysiące są zagrożone wyginięciem ze względu na malejącą liczbę ich użytkowników. Polem do badań jest też indywidualny styl gestykulujących osób w ramach tej samej kultury. Ciągłe udoskonalana aparatura rejestrująca ruch i położenie kończyn w przestrzeni pozwala na bardzo dokładne pomiary gestykulacji. Jeśli gesty uzewnętrzniają myśli, to czy odczytamy z nich również indywidualne style myślenia? Powiększające się bazy systematycznie opisywanych nagrań pozwalają nam odkrywać to, co w gestach ogólne, a także to, co unikatowe u pojedynczych ludzi. ■

Gest umieszczający temat rozmowy na czystej kartce

Chcesz wiedzieć więcej?

Antas J., *Semantyczność ciała*, 2013.

Evans V., *The Emoji Code*, 2017.

Hammond C., *70 minut na godzinę*, 2016.

Hammond C., *Time Warped*, 2012.

McNeill D., *Why We Gesture: The Surprising Role of Hand Movements in Communication*, 2016.